

# SŁAWOMIR, Nic się nie stało

Od wakacji każdy pyta  
Ej Sławomir kiedy płyta?  
I czy kupić już się da?  
Miał być termin na jesieni  
Ale się poślizgnął, zmienił  
Wpłynął na to jeden fakt

Umówiłem się z kolegą  
bez napiny na jednego  
Ale Piotrek wlał mi dwa...  
Poślizg się przy płycie zdarza  
Pośpiech przecież upokarza  
Kto nagrywa, ten tak ma

nic się nie stało  
daj spokój przecież wiesz  
nic się nie stało  
od rana krzyż swój nieś  
nic się nie stało  
daj spokój przecież wiesz, bo  
nic się nie stało  
od rana krzyż swój nieś

składam słowa tak jak lego  
działam sprawnie, wiec dlaczego  
nowy rok, niedługo maj  
czas tak biegnie, longplay stoi  
przecież się Sławomir dwoi  
Jasna mi odpowiedź daj

Michał u nas gra na basie  
I na reggae Misiu zna się  
Tłusty sound, to jego znak  
Chociaż płycie chłopak sprzyja  
Jak popije to wywija  
A dziś chlapnął, niech to szlag

nic się nie stało  
daj spokój przecież wiesz  
nic się nie stało  
od rana krzyż swój nieś  
nic się nie stało  
daj spokój przecież wiesz, bo  
nic się nie stało  
od rana krzyż swój nieś

Ciśnie wszystkich perkusista  
to najszybszy z nas artysta  
W szklance whisky rurkę ma  
zawsze robi nam nagonkę  
wszyscy z gwinta, on – przez słomkę  
lubi cyckać, bo się zna

Pełni wiary, pełni chęci  
ostro rżniemy ten diamencik  
Czuje znów zwycięstwa smak  
A jak wszystko szło już dobrze  
umarł teściu i był pogrzeb  
Chłop za życia nucił tak:

nic się nie stało  
daj spokój przecież wiesz  
nic się nie stało  
od rana krzyż swój nieś

nic się nie stało  
daj spokój przecież wiesz, bo  
nic się nie stało  
od rana krzyż swój nieś